„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 55,1 (2022), s. 103-109

ANNA GUDZIK

ASPEKTY LOKALNE I WOJNY ŚWIATOWEJ (1914–1918). POWIAT RYBNICKI – W TYM REJON CZERWIEŃSKI – W CZASIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH

Sytuacja polityczna na Śląsku na długo przed rozpoczęciem I wojny światowej była niestabilna. Świadczy o tym zarządzenie prezydenta rejencji opolskiej z 1913 r., który w związku z możliwością wybuchu strajków domagał się utworzenia stałych placówek żandarmerii w Tarnowskich Górach, Zabrzu i Rybniku. I nie były to płonne obawy, bo już 21 marca 1913 r. przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Związku Górników w Niemczech i Związku Górników Chrześcijańskich podpisali porozumienie w sprawie podjęcia akcji protestacyjnej. Sam strajk – wygasający stopniowo – rozpoczął się 19 kwietnia;, zakończył zaś 17 maja. Na terenie powiatu rybnickiego w pierwszym dniu do protestu przystąpiły załogi czterech zakładów; w tym na przykład kopalni „Rymer" w 82%, a kopalni „Emma" w 81,5%. Z kolei w „Dębieńsku" 22 kwietnia 1913 r. na 2100 osób załogi do protestu przystąpiło 991, 26 kwietnia – 790, 2 maja – 900, 10 maja – 730. Ostatnia z wymienionych dat była równocześnie ostatnim dniem strajku w Czerwionce[1].

Działania wojenne ominęły Śląsk; co jednak nie oznacza, że sama wojna nie miała wpływu na życie jego mieszkańców. Zabójstwo następcy tronu Austro-Węgier w Sarajewie ostatnim optymistom uzmysłowiło widmo nadchodzącej zawieruchy. Na ulicach dużej części śląskich miast zapanowała atmosfera prusko-patriotyczna. Relację o tym, w jaki sposób ludność powiatu rybnickiego przyjmowała początek wojny, przekazuje Artur Trunghardt: „Było to w niedzielę dnia 28. czerwca 1914 roku, kiedy Rybnik cały zgromadził się w Niedobczycach na uroczystości powiatowego związku weteranów wojennych. W godzinach wieczornych przyniósł telegraf wiadomość o dokonanym mordzie w Sarajewie, ofiarą którego padł arcyksiążę austriacki wraz z małżonką. Głuche akordy szumiały

[1] A. Mrowiec, *Szkice z nowszych dziejów ziemi rybnickiej do 1914 roku*, Katowice 1962, s. 122; *Rybnik. Zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1980 roku*, red. J. Walczak, Katowice 1986, s. 140-141; M. Czapliński i in., *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 342-343 F. Biały, *Górnośląski związek przemysłowców górniczo-hutniczych 1854-1914. Z dziejów kapitalizmu monopolistycznego na Śląsku*, Katowice 1963, s. 133; A. Stępniak, *Aktywność społeczno-polityczna proletariatu rybnickiego w latach 1890-1914*, „Kroniki Rybnickie" 1983, z. 1, s. 133-136.

ponad łąką, na której lud się zabawiał. Wygłaszano dzikie mowy wojenne. Szał wojenny święcił tu orgje”[2].

Decyzją cesarza 31 lipca 1914 r. na terenie całego VI Korpusu Armijnego wprowadzono stan wojenny. Następnego dnia ogłoszono powszechną mobilizację. Druga taka akcja została zainicjowana w listopadzie 1914 r. Wkrótce pierwsi, pełni entuzjazmu rezerwiści i ochotnicy zaczęli wyjeżdżać na front. Zdecydowanie widoczne były tutaj różnice generacyjne. Młodsi, jeszcze w 1913 r. urabiani propagandowo obchodami 100-lecia kampanii wojennej prusko-francuskiej, nazywanej wojną wyzwoleńczą, w duchu patriotyczno-militarnym zwykle ochotniczo wstępowali do wojska. Natomiast starsi zgłaszali się do punktów poborowych jako pruscy poddani, wdrożeni do ścisłego wypełniania zarządzeń urzędowych. Z samego tylko powiatu rybnickiego zaciągnięto do wojska ok. 15 tys. mężczyzn.

W rejonach przemysłowych – do takich należała też Czerwionka – ten pobór był nieco mniejszy. Zmobilizowano tutaj ok. 30% rekrutów i żołnierzy rezerwy. Spośród wszystkich zaciągniętych do wojska z powiatu rybnickiego 5700 zginęło, 4366 zaś zostało rannych. Ci z mniejszymi obrażeniami trafiali m.in. do utworzonego jeszcze w 1908 r. w budynku dawnego pałacu w Czuchowie szpitala Spółki Brackiej. W lecznicy przebywało zwykle od 42 do 55 pacjentów. Chorzy zajmowali dużą salę na parterze i kilka mniejszych pomieszczeń na I piętrze.

Na wszystkich frontach I wojny światowej poległo ponad 56 tys. Górnoślązaków; wielu zostało inwalidami. Byli oni najczęściej kierowani na najtrudniejsze odcinki frontu.

Władze profilaktycznie też zatrzymały na Górnym Śląsku – odpowiedni dokument w tej sprawie został wydany 2 sierpnia 1914 r. – 40 najbardziej aktywnych działaczy ruchu narodowego i zawodowego, których w większości osadzono w nyskiej twierdzy wojskowej. Z powiatu rybnickiego zostali aresztowani Feliks Biały i Marian Różański. Tego ostatniego oskarżono m.in. o posiadanie substancji mogących zatruć wodę pitną. Ponadto spośród 15 tytułów polskich gazet zaprzestano wydawania 12. Wprawdzie wznowienie druku poszczególnych czasopism nastąpiło między 13 a 25 sierpnia, ale niezwykle dotkliwa okazała się wojenna cenzura prewencyjna stosowana pod pozorem „zakłócenia pokoju domowego”. Działalność zawiesiły też niemal wszystkie polskie organizacje, bo większość ich członków znalazła się na froncie. Ogólnie, w pierwszych dniach wojny panowała po prostu psychoza[3]. Jak pisze A. Trunghardt 6 sierpnia ujrzano nad Rybnikiem dwa nieprzyjacielskie samoloty, do których otworzył ogień nie tylko stacjonujący w mieście batalion piechoty krajowej; ale próbował strzelać

[2] A. Trunghardt, *Dzieje Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku*, Rybnik 1925, s. 169.

[3] Tamże, s. 170; (MaK), *Wielu nie wróciło*, „Nowiny” 1998, nr 38 (2343), s. 9; *Historia Śląska*, red. S. Michalkiewicz, t. III, cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 46; L. Musiolik, *Kronika gminy Smolna*, Rybnik 1995, s. 35; T. Kulak, *Społeczeństwo polskie dzielnicy pruskiej wobec nurtu niepodległościowego w czasie I wojny światowej*, w: *Od Wiosny Ludów do powstań śląskich*, red. W. Wrzesiński, Bytom 1998, s. 140; A. Bożek, *Pamiętniki*, Katowice 1967, s. 52; J. Horwat, *Historia Przyszowic*, Przyszowice 2007, s. 72; A. Gudzik, *Czuchów*, Czerwionka-Leszczyny 2006, s. 58; taż, *Przegędza. Zarys dziejów*, Czerwionka-Leszczyny 2003, s. 65-66; P. Górecki, *Stanica. Dzieje parafii. Historia osady*, Stanica 2008, s. 98.

każdy, kto miał w domu rewolwer, czy też strzelbę. W rzeczywistości były to zaś chmury, które przybrały kształt nieprzyjacielskich maszyn[4].

We wrześniu 1914 r. przez Rybnik zaczęły się wycofywać wojska austro-węgierskie. W czasie dwóch październikowych tygodni austriacka kawaleria stacjonowała także w leszczyńskim przysiółku Rzędówka. Żołnierze zostali zakwaterowani w domach prywatnych. Obawiając się też, przedwcześnie, zagrożenia dla Śląska ze strony Rosji młodzież w wieku poborowym (tj. 14–17 lat) wysłano w głąb Niemiec. Akcję tę przeprowadzono błyskawicznie, w ciągu jednej nocy. Młodzież z rejonu czerwieńskiego trafiła do Turyngii. Chłopcy z tego przymusowego wysiedlenia powrócili na Śląsk po dwóch miesiącach.

W krótkim czasie pojawiły się poważne problemy aprowizacyjne, związane z zaprzestaniem żywych dotąd kontaktów handlowych z Rosją i Królestwem Polskim. Szczególnie dotkliwe było to w przypadku produktów żywnościowych. Tylko w ciągu pierwszego roku wojny cena ziemniaków średnio wzrosła o 300%, kaszy i grochu o 200%, smalcu o 187%, słoniny o 175%. Wprowadzono też ścisłą reglamentację, systematycznie obniżając normy przydziałowe. Pod koniec 1914 r. zaczęły obowiązywać kartki na chleb. W 1915 r. każdemu dorosłemu przysługiwało 2000 g chleba, w 1916 r. – 1600 g. Brakowało wielu produktów, więc zastępowano je namiastkami, tzw. erzacami. Dodatkowy przydział żywności – kartki na mąkę, kaszę, margarynę – można było otrzymać na przykład za nadanie nowo narodzonemu dziecku niemieckiego imienia. I właśnie z tego względu pochodzący z Czuchowa i urodzony w 1916 roku pisarz Wilhelm Szewczyk – jego ojciec Hieronim w tym czasie walczył pod Verdun – otrzymał imię na cześć cesarza Wilhelma II. Wyjątkowo ostra okazała się zima 1916/17 r. W dodatku zbiory płodów rolnych w 1916 r. były niewielkie i oficjalne przydziały kartkowe ograniczono do połowy zapotrzebowania ludzkiego organizmu. Zimę tę powszechnie nazywano „zimą brukwianą", bo ta właśnie roślina pastewna wielu ratowała przed śmiercią głodową[5]. Jak pisze w swoim pamiętniku Ludwik Hurski: „jeszcze więcej niezadowolenia powstało, gdy kobiety całą noc musiały przed składami w ogónkach czekać na zmarzłą brukiew, którą rano miano wydawać. Brukiew była po kwaśnu, po słodku, po gorsku, z brukwie była mermolada z robakami, kawa cykorja; z brukwie było wszystko, i chleb, toteż każdy Niemiec czekał końca wojny niechby był jaki chciał" (pisownia oryginalna – przyp. autorki)[6]. Następna zima – 1917/18 r. – oznaczała epidemię tyfusu plamistego. Wielu Ślązaków stało się ofiarami zarazy.

Komunikację wewnątrz kraju sparaliżowało wykorzystanie kolei do transportu wojska. Wstrzymano rozpoczęte inwestycje. Stopniowo na potrzeby wojenne zaczęła przekształcać się produkcja przemysłowa. Jeszcze w 1913 r. przemysł zatrudniał 199 tys. pracowników. W hucie „Silesia" w Paruszowcu rozpoczęto

[4] A. Trunghardt, *Dzieje Rybnika*…, s. 170.

[5] M. Fic, *Wilhelm Szewczyk (1916-1991). Śląski polityk i działacz społeczny*, Katowice 2007, s. 18; W. Szewczyk, *Wspomnienia*, Katowice 2001, s. 27; A. Mrowiec, *Ziemia rybnicka w okresie rewolucji w Niemczech*, „Zaranie Śląskie" 28 (1965), s. 898; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*, Warszawa 1980, s. 9; M. Dyba, U. Warczok, *Z dziejów kopalni „Dębieńsko"*, Katowice 1988, s. 84.

[6] L. Hurski, *Z pamiętnika Westfaloka*, Katowice 2014, s. 80-81.

teraz produkcję hełmów, bagnetów, kubków i menażek wojskowych, łusek do pocisków artyleryjskich. Węgiel stał się towarem reglamentowanym; a całe wydobycie było kierowane do odbiorców za pośrednictwem administracji państwowej. W kopalniach nastąpił spadek zatrudnienia oraz wydobycia. Do pracy kierowano pracowników niewykwalifikowanych, co spowodowało spadek wydajności średnio o 35%. Ponadto prawie o połowę zwiększyła się liczba wypadków przy pracy. W rejencji opolskiej procent zatrudnianych w przemyśle kobiet wzrósł z 18,4 w 1913 r. do 29,6 w 1918 r. W przypadku młodocianych było to odpowiednio 8,7 i 13%. Zatrudniano też pracowników spoza Śląska. Większość z nich rekrutowała się spośród mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego. Na początku 1917 r. było to 25 tys. ludzi. Do pracy wykorzystywano również robotników przymusowych. Przy wielu kopalniach lokowano obozy jenieckie stanowiące rezerwuar siły roboczej. W śląskim przemyśle liczba jeńców dochodziła do 113 tys. Z tego aż 39 tys. osób pracowało w kopalniach na dolnych pokładach. Na kopalni „Dębieńsko" przebywający tutaj Rosjanie jeszcze w 1918 r. stanowili 26% wszystkich pracujących w zakładzie. Jeńcy zostali zakwaterowani w tzw. domu noclegowym, który potem został zaadaptowany na potrzeby parafii rzymskokatolickiej. Ponadto w czasie I wojny światowej pracownikom kopalń wydłużano średnio czas pracy do 9 czy nawet 11 godzin; zmniejszając przy tym wynagrodzenie o 25%. Za to dywidendy wypłacane właścicielom akcji koncernów i przedsiębiorstw wynosiły średnio od 12 do 30%. Nie we wszystkich dziedzinach gospodarki, mimo toczących się działań wojennych, obserwowano zastój. Na terenie Czerwionki w latach 1873–1928 budowano osiedle patronackie kopalni „Dębieńsko". Do 1909 r. postawiono 42 domy mieszkalne dla robotników, 2 sypialne dla nieżonatych i 4 budynki urzędnicze. Inwestycję kontynuowano mimo wybuchu wojny, bo kolejne *familoki* powstały przy ul. Szkolnej w 1914 r. oraz ul. Kopalnianej w latach 1915–1916. Koszt całej budowy oszacowano na 270 tys. marek. Kolonia w Czerwionce została zaprojektowana tak, by tworzyć przemyślaną całość. Rozplanowano ją w oparciu o prostokątną siatkę ulic, nadając jej szachownicowy układ. Część środkową osiedla zajęły budynki wolnostojące o bogatszej dekoracji architektonicznej; na obrzeżach postawiono budynki jednokondygnacyjne o skromniejszym wystroju. Wszystkie wymurowano z cegły i ozdobiono ornamentami z cegły glazurowanej na biało oraz elementami tzw. muru pruskiego. Mają one najczęściej jednakowe rzuty, za to niezwykle zróżnicowana jest forma zewnętrzna. Dla czerwieńskich *familoków* charakterystyczne stały się krawędzie szczytowe, powtarzający się kształt facjat, odeskowania. Dachy pokryto *karpiówką*. Często powtarzającym się elementem architektonicznym jest tzw. *wole oko.* Zastosowano masywne ogniotrwałe stropy, drewniane podłogi umieszczono na legarach, ściany i sufity pomalowano farbą klejową. Aby uniknąć kosztownych robót ziemnych przy uzbrajaniu terenu, dostosowywano ciągi uliczne do lokalnych warunków, uwzględniając różnice wysokościowe. Ulice na osiedlu zostały wybrukowane oraz szosowane (rodzaj utwardzenia powierzchni). Pomiędzy poszczególnymi ciągami zorganizowano liczne zieleńce, ogródki przydomowe, place zabaw dla dzieci; zrobiono murowane rynsztoki. Drogi obok *familoków* – zgodnie z angielską zasadą miasta-ogrodu – obsadzono drzewami. Wszystko

po to, aby wizualnie urozmaicić otoczenie *familoków*[7]. W centrum osiedla patronackiego kopalni „Dębieńsko" zbudowano również budynek nowej szkoły. Projekt powstał już w 1910 r. Udało się go jednak zrealizować dopiero w czasie I wojny światowej. Koszt budowy opiewał na kwotę 76 tys. marek. W prawym skrzydle budynku szkolnego urządzono kaplicę, w której początkowo sprawowano nabożeństwa ewangelickie, a od 1915 r. również katolickie. Placówka otrzymała nazwę Szkoły Ludowej im. Chrystusa Króla. W 1915 r. uczyło się tutaj już 729 dzieci. Wtedy też Urząd Gminy podjął decyzję o dobudowaniu 6-klasowego skrzydła. Po uzyskaniu pozwolenia ze strony starostwa czerwieński Związek Szkolny 15 lutego 1916 r. przeznaczył na ten cel tysiąc marek. Rozbudową szkoły zajęła się firma z Pszczyny. Otwarcia oraz poświęcenia nowego obiektu szkolnego dokonano 6 maja 1916 r.

W budynku znajdowało się wówczas 8 sal lekcyjnych, kancelaria, pokój nauczycielski, trzy mieszkania dla nauczycieli oraz pomieszczenie dla woźnego. Lekcje w nowej części szkoły rozpoczęto 8 maja 1916 r, pomimo że w czasie działań wojennych generalnie ograniczono liczbę zajęć, bo wielu nauczycieli zostało powołanych do wojska. Zamiast nich nauczaniem zajmowali się nauczyciele pomocniczy lub też po prostu żołnierze przechodzący rekonwalescencję. Zresztą zarządzeniem rejencji opolskiej z 24 sierpnia 1914 r. na wniosek rodziców z obowiązku szkolnego mogły być zwolnione dzieci, które do 1 grudnia ukończyły 14 lat[8].

Wiele gmin wiejskich oraz magistratów na Śląsku już w sierpniu 1914 r. zdecydowało się emitować własne bony o niskich i średnich nominałach (notgeldy). Obliczone one były na doraźną poprawę ruchu płatniczego. Początkowo tworzono je odręcznie; potem na maszynach do pisania, powielaczach; wreszcie kopiowano metodą typograficzną. We wrześniu 1914 r. takie zastępcze środki płatnicze pojawiły się również w Czerwionce. Zostały one wyemitowane w nominałach

[7] P. Nadolski, *Osiedla robotnicze ziemi rybnickiej i wodzisławskiej*, w: *Historyczne osiedla robotnicze. Referaty wygłoszone na sesji naukowej w Katowicach w dniach 9-10 września 2005 r.*, red. G. Bożek, Katowice 2005, s. 58; K. Popiołek, *Historia Śląska od pradziejów do 19145 roku*, Katowice 1972, s. 481-482; A. Gudzik, *Hutnictwo i górnictwo w rejonie czerwieńskim (XVIII – pierwsza połowa XX wieku)*, w: *Historia gospodarcza Rybnika i powiatu rybnickiego w XIX i XX wieku*, red. D. Keller, Rybnik 2010, s. 67; taż, *Czerwieńskie „familoki"*, „Kurier" 1995, nr 51/95, s. 7; (-), *Zabytkowe familoki, Raptularz Silesianki. Jednodniówka wydana z okazji inauguracji cyklu imprez promujących Czerwionkę-Leszczyny 2010*, 2010, nr 3, s. 4; J. Figaszewski, *Kolonie robotnicze-świadectwo historii naszego regionu*, „Kurier" 1996, nr 65/96, s. 7; B. Kubica, *Tutaj żyje się najlepiej*, „Dziennik Zachodni" 2008, nr 38(282), s. 11; (-), *Przedszkole nr 6 „Pod jarzębiną" w Czerwionce-Leszczynach (1927-2007*), [b.m.r.w], s. 2; P. Kucharczak, *Angielskie miasto ogród*, „Gość Niedzielny" 2012, nr 35 [dodatek katowicki], s. IV-V; W. Zieleźna, *Leszczyny. Dzieje wsi od jej założenia do zakończenia I wojny światowej*, Czerwionka-Leszczyny 1998, s. 41; taż, *Monografia Leszczyn. Od założenia wioski (około 1280 r.) do 1945 r.*, mps, 1980, s. 15.

[8] Archiwum Państwowe w Raciborzu, Zespół Landratsamt in Rybnik, sygn. 886; Kronika Szkoły Podstawowej nr 2(5) w Czerwionce, rkp., 1945-1973, s. 2; Kronika Szkoły Podstawowej nr 5 w Czerwionce, rkp., 1945-1986, s. 1-2; P. Nadolski, *Osiedla robotnicze ziemi rybnickiej…*, s. 59; D. Korus, *Wilhelm Szewczyk (1916-1991) – twórczość, działalność społeczno-polityczna. Próba monografii* (praca magisterska napisana pod kier. prof. dr. hab. Michała Hellera), Cieszyn 1995, s. 24; A. Gudzik, *Z dziejów Czerwionki i Czuchowa do 1922 r.*, w: *Z kart historii powiatu rybnickiego*, red. D. Keller, Rybnik 2008, s. 353.

1-, 2- i 5-markowych; a ich edytorami były kopalnia i koksownia „Dębieńsko". Znajdowały się one w obiegu na terenie przykopalnianego obozu jenieckiego. Zostały wycofane do końca 1914 r. O rzeczywiste wsparcie finansowe starano się bowiem w inny sposób. Rekwirowano dzwony kościelne; zachęcano do oddawania przedmiotów z miedzi, kolorowych odlewów, tombaku i brązu. Cesarskie urodziny stawały się okazją do przeprowadzania zbiórek na Domy Żołnierza. Wreszcie pod hasłem „Złoto należy się ojczyźnie!" nakłaniano do wymiany złotych monet na banknoty. To ostatnie rozporządzenie – pod groźbą surowej kary – winni byli ogłosić z ambony duchowni[9].

W miarę przeciągających się działań wojennych coraz bardziej rosło niezadowolenie społeczne. Powołany na stanowisko starosty Hans Lukaschek donosił władzom o niepokojach w wielu podrybnickich wsiach. Chłopi często odmawiali płacenia podatków oraz sabotowali dostawy artykułów żywnościowych. Dodatkowo poszczególne kopalnie także znowu były zagrożone akcją strajkową. Ponadto bojkotowano wszelkiego rodzaju organizacje niemieckie. Niezadowolenie często również znajdowało swój upust w postaci manifestacji. Taki właśnie wielki wiec narodowy – z udziałem polskich działaczy – w Rybniku odbył się w listopadzie 1918 r. W czasie jego trwania przemawiali działacze narodowi: ks. Paweł Pośpiech, Józef Brachmański, Marian Różański, Feliks Biały. Wcześniej, bo 9 listopada 1918 r. – A. Trunghardt podaje datę 8 września – powołano w Rybniku Powiatową Radę Robotniczą i Żołnierską na czele z Fritzem Wasnerem, dotychczasowym przywódcą socjalistów. Rady finansowane przez administrację państwową zwykle stały na straży niemieckich interesów narodowych. Dlatego szczególny niepokój władz ze względu na propolską orientację – zgodnie z zarządzeniem starosty rybnickiego nie otrzymała żadnych dotacji – wywołała Rada Robotnicza w Radlinie, proklamująca powstanie Polskiej Republiki Radlińskiej. Kierowana przez Alojzego Swobodę, zmierzała do odłączenia Śląska od Niemiec i w przyszłości przyłączenia do Polski. W kilka dni po rybnickiej na terenie powiatu powstały również Rady Robotnicze w Chwałowicach, Czerwionce, Gotartowicach, Jankowicach, Niedobczycach, Pszowie, Rydułtowach, Wodzisławiu Śl., Żorach. Rady Chłopskie utworzono w Lyskach i Skrbeńsku, a Robotniczo-Chłopskie w Marklowicach, Połomi i Turzy[10]. Zupełnie odrębnie

[9] Kronika Szkoły Podstawowej nr 4 (1) w Czerwionce, rkp., 1945-1973, s. 2; T. Kulak, *Społeczeństwo polskie…*, s.137, 140; *Dzieje Górnego Śląska w latach 1816-1947*, red. F. Hawranek, Opole 1981, s. 20; M. Dyba, U. Warczok, *Z dziejów kopalni…*, s. 85; K. Popiołek, *Historia Śląska…*, s. 482; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika…*, s. 8; A. Frużyński, *Historia górnictwa w powiecie rybnickim do 1939 r.*, w: *Z kart historii powiatu rybnickiego*, red. D. Keller, Rybnik 2008, s. 195; M. Dyba, *Śląskie drogi od X w. do 1939 r.*, Katowice 1992, s. 109; A. Gudzik, *Zastępcze środki płatnicze*, „Kurier" 1995, nr 59/95, s. 7; taż, *Historia Czerwionki i Czuchowa do 1922 r.*, w: *Z kart historii powiatu…*, s. 353; T. Zając, *Czerwionka w powstańczym zrywie*, Czerwionka-Leszczyny 2001, s. 18; M. Kula, *Boguszowice*, [b.m.w] 2008, s. 68-69; *Czerwionka-Leszczyny na dawnych pocztówkach, planach i mapach*, red. B. Adamczyk, R. Ratajczak, Czerwionka-Leszczyny 2014, s. 148.

[10] *Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek, Opole 1982, s. 83; B. Cimała, P. Porwoł, W. Wieczorek, *Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia Śląskiego*, Opole 1985, s. 66-67; A. Trunghardt, *Dzieje Rybnika…*, s. 170; B. Cimała, *Wydarzenia lat 1918-1921 na ziemi rybnickiej*, w: *Powstańcy rybniccy. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w Rybniku w dniu*

i niezwykle szybko powstawały Polskie Rady Ludowe. Już w listopadzie 1918 r. powołano Powiatową Radę Ludową w Rybniku kierowaną przez Feliksa Białego i Mariana Różańskiego. W tym samym czasie utworzono Polskie Rady Ludowe w Wodzisławiu Śl. i Żorach. Do jednych z pierwszych należały też te powołane w Chwałowicach, Jankowicach, Knurowie, Kokoszycach, Jejkowicach, Leszczynach, Pszowie i Zebrzydowicach[11].

24 kwietnia 2001 roku w 80. rocznicę III powstania śląskiego, red. Z. Kapała, Rybnik 2001, s. 26; T. Zając, *Czerwionka w powstańczym zrywie*, s. 20; L. Musiolik, *Kronika gminy Smolna*, Rybnik 1995, s. 35; H. Zieliński, *Z dziejów walki proletariatu górnośląskiego*, „Sobótka" 1952, nr 5, s. 223; J. Delowicz, *Żory. Zarys dziejów*, Żory 1997, s. 141.

[11] B. Cimała**,** *Wydarzenia lat 1919-1921 na Ziemi Rybnickiej*, w: *Powstańcy rybniccy. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w Rybniku w dniu 24 kwietnia 2001 r. w 80. rocznicę III powstania śląskiego*, red. Z. Kapała, Rybnik 2001, s. 25.